

Jestem chora – Dorota Osińska

Nie, nie palę już

Nie, nie zrywam róż

Życie mi wypadło z rąk

Jestem szary kurz

Bezrozumny kurz

Co wciska się

W Twój każdy kąt

Budzi mnie mój cień

Noce śmieją się

Że tam obok

Nie sypia nikt

Tylko w ciało me

Peron numer pięć

Z hukiem wjeżdża pociąg

Gdy wstaje świt

Znów jestem chora

Nieuleczalnie chora

Jak w dzień gdy mama znikła w drzwiach

A we mnie został ślepy strach

Sierocy strach

Znów jestem chora

Na Ciebie jestem chora

Wyjeżdżasz dokądś, wracasz skądś

A mnie się samej kurczy świat

I ścięte drzewa rosną w krąg

Tak od dwóch lat

Ten trujący miód

Ten palący lód

Ten okrutny Bóg

To Ty

A ja? Sklejam twarz, malowaną twarz

Co tak śmiesznie kłamię

Że da się żyć, dość

Co noc, co noc widzę whisky dno

Ale każda ma smak dżdżu

I znów pociągów huk

A w pociągach Ty

Nie, to nie Ty

To wiatr bez tchu

Znów jestem chora

Nieuleczalnie chora

Patrz, kładę się na śmierć na wznak

Bo jestem jak ten martwy ptak

Co spada w dół

Znów jestem chora

Na Ciebie jestem chora

Okradłeś mnie ze wszystkich słów

Okradłeś mnie ze wszystkich nut

Zabrałeś mi ten nieba ciut

Mój talent

Jeśli to ma trwać, nie dam rady stać

Zawalę się jak most

Radio będzie grać

A w nim, tak jak kat

Ten mój własny durny głos

Co śpiewa wciąż, że

Jestem chora

Nieuleczalnie chora

Jak w dzień gdy mama znikła w drzwiach

A we mnie został ślepy strach

Sierocy strach

Znów jestem chora

Na Ciebie jestem chora

Zabiłeś we mnie cały śpiew

Przelałeś ze mnie całą krew

A ja zostałam tu na dnie

Tak chora

Z tym sercem wciąż na torach

Czy słyszysz?

Jestem chora!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych